

## Ceny Prenumeraty.

We Lwowie: rocznie Rbl. 9 = Kor. 30, kwart. Rbl. 2.25 = Kor. 7.50, mies. 75 kop. = Kor. 2.50, za codzienne dwukrotne odnośzenie do domu dopłaca się miesięcznie 18 kopiejek = 60 halerzy. Z przesyłką pocztową w opakowaniach: mies. Rbl. 1.25 = Kor. 4.20, kwartalnie Rbl. 3.75 = Kor. 12.50, rocznie Rbl. 15.00 = Kor. 50. Za granicę: wysyłka pod opaską kwartalnie Rbl. 6 = Koron 20. Ceny oddzielnych numerów: We Lwowie: 2 kop. = 6 halerzy, z przesyłką 3 kop. = 10 halerzy.

# Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia za 1 wiersz sześciolamowy drobnym pismem lub jego miejsce 7 1/2 kop. = 25 hal. Nadesłane za 1 wiersz trzylamowy drobnym pismem lub jego miejsce 25 kopiejek = 80 halerzy. Nekrologia wiersz 18 kop. = 60 h. Zawiadomienia o ślubach i t.p. po 45 kopiejek = 1 Kor. 50 hal. Drobne ogłoszenia za wyraz 2 1/2 kopiejek = 8 halerzy, najmniej 25 kopiejek = 80 halerzy. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15. Reklamistów nadesłanych nie zwraca się.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 341, Administracji 370.

Nakładem Spółki Wydawniczej SŁOWA POLSKIEGO.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI

Cena numeru 2 kop. = 6 hal.

z przesyłką pocztową 3 kop. = 10 hal.

## Porażka Niemców pod La Bassee. — W Prusiech i Królestwie. — Z Chin i Egiptu.

### Dziesięcioro wskazań

pokoleniu młodzieży, które wzrasta i po wojnie wejdzie w życie, aby luzować zdieńsiatutowane pokolenia starszych, wytwarzać nowe posterunki i dzwigać naród z popiołów do chwały historycznej.

#### 4. DZIELNOŚĆ.

Świat jest dla ludzi zdrowych. Dostaje się wmyśleć się w przeznaczenie człowieka niepospolitego, który chce świat przetworzyć, aby zrozumieć, że zdrowie fizyczne jest pierwszym warunkiem jego siły wszelkiej, a więc i powodzenia. Ciało jest żywym i czynnym duchem.

Człowiek fizycznie nienormalny ma niepewne, często fałszywe popędy wrodzone. I owe tęsknoty do rzeczy boskich i miłość otoczenia, i wola jego zależne są od ogólnej energii. Gdy tej niema, dusza śpi, albo przejawia się nienormalnie, wykrzywiając najlepiej pomyślaną jej budowę. Można powiedzieć, że połowę wysiłków wychowania rodzinnego i publicznego marnujemy na to, aby prostować dusze ze skutek złego wychowania fizycznego, i najczęściej trud nasz jest nadaremny.

Po co leczyć? Po co robić szpital ze świata, który można dochodzić do wicekich rezultatów drogą normalną, w zdrowiu i radości?

Były takie czasy nierozumienia duszy, że zdawało się, jakoby ona mieściła się tylko w rozumie. Kto się uczył wiedzy, to przez to samo już się doskonalił. Świat miał zbawiać człowieka zasuszony w biuńcach, jak w zielniku, który sam nie umiał kroku zrobić samodzielnie, człowiek często chory, nie odrywający się od świata i zdziwaczały. Teraz inaczej postrzegamy podstawy duszy i jej rozwój. Kształci się ona cała jednocześnie, a potrzebna jej przedewszystkiem zdrowa energia.

Jeśli jest prawda, jak powiedział Mickiewicz o duszy, że jest motorem ludzkiego statku, to życie organizmu jest jego paliwem, bez którego niema siły parowej. Gdy mówimy o potrzebie zdrowia i siły, to nie ze względu na zwierzęce potrzeby bytu jedynie, ale w widokach tych wyższych przeznaczeń człowieka, które bez normalnych podstaw bytu fizycznego są nieosiągalne.

Młodzieńcze, świadom swych przeznaczeń, dąży do doskonałości fizycznej nie tylko dla przyjemności sportowych, ale z głębokiego przekonania, że spełnia elementarny obowiązek względem siebie i swych współczesnych. Traktuje on swój ustrój fizyczny poważnie, jako warsztat nie zastąpiony, jedyny, niewyłącznie kunsztowny i dobroczynny swego całego życia. Kształci w sobie świadomie siłę, zręczność i przydatność jako dary przyrodzone, które w życiu czynnym odegrają pierwszorzędną rolę.

Tem się różni człowiek cywilizowany od barbarzyńcy, którego całą przewagą i wartością są mięśnie, zręczność i przytomność wyrobione mimowoli, które ćwiczy on te dary świadomie i celowo z myślą o rozwoju całego organizmu, a w ten sposób potęguje w sobie wolę, którą przepaja wszystkie swoje ruchy.

Ćwiczenia fizyczne są w połowie ćwiczeniami ducha męskiego; one wytwarzają w organizmie przedziwnie piękne uzależnienie ducha od ciała i odwrotnie. Z tych ćwiczeń wychodzi człowiek szarmonizowany wewnętrznie z siłami swego ciała, mianowicie z uszlachetnionymi zmysłami. Rzecz można: zmysły tego zyskują na inteligencji, inteligencja zaś zaostrią się i nabiera praktycznej sprawności przez wyrobienie zmysłów, które zwykle tępieją, gdy ciało jest zaniedbane. W ten sposób człowiek na wyższym poziomie kultury, właściwym człowiekowi cywilizowanemu, wzbogaca rasę, która już wyrodnieć miała, zaleciami fizycznymi odradzającymi ludzkość.

Klasy oświecone, wychowane jednostronnie, traktują instynkty, które dają zdrowie zmysłów, mianowicie jasne poczucie rzeczywistości. Zdolne były użyć się tylko z książek, jak wygląda świat zewnętrzny i jak on się człowiekowi przeciwstawia; ludzie nowożytni, jakimi być mamy, posiadają wszystkie zmysły w porządku i swoją inteligencję kształcą bezpośrednio na obserwacji. A wola jego, odżywna naturalną energią ciała i nerwów, będzie stokrój trwalsza i płodniejsza, niż postanowienia chwytne, mędrkowanie tych, którzy bez instynktów, jedynie z mózgu czerpali wiedzę, co czynić mają.

#### 5. CZYSTOŚĆ.

Są dwa światy: jeden nasz wewnętrzny, który mamy w sobie, a drugi — to cała reszta, która nas otacza. Ambicją człowieka jest tym drugim światem zawładnąć. Jakże tragicznie ta rola wypada tym, którzy, mierząc tak daleko, sami sobą zwiadnąć nie mogą.

Pierwszym zadaniem jest zawiadnąć sobą, być panem u siebie; potem dopiero można myśleć o podboju świata. Tragedja niewoli we własnych więzach zdarza się ludziom lekkomyślnie chowanym. Człowiek nowy jest wolny. Kto zaczyna życie od poznania siebie samego i z całą świadomością czuwa nad tem, aby prawidłowo się rozwijał, nie może ulec tak śmiesznej doli. Człowiek zdrowy, silny i energiczny schwyty za łeb każde niebezpieczeństwo, które się w nim czai, dybiąc na jego wolność.

Człowiek kulturalny jest pogodny z natury rzeczy, jako człowiek zdrowy, którego nie dręczą żadne zbroczenia funkcji cielesnych. W tych warunkach, jak kwiat w dobrej glebie i w słońcu, rozwija się jego charakter. On wie, że nadużycia, dokonywane nad ciałem, są szkodliwe moralnie dlatego głównie, że nie pozwalają ciału sprawować się normalnie. Jednostki słabe, nie zdolne do wysiłku, aby naprawić się fizycznie, szukają podniecia w alkoholu, nikotynie, w szarpaniu nerwów i brną w niewolę coraz głębiej; równocześnie zaś popadają w nałogi, które z nich czynią niewolników. Dostaje się starszym, którzy nie mogą poniechać palenia tytoniu; przykro patrzeć na ich poniżenie, że są uzależnieni od szczypty tytoniu, bez którego chodzą nieprzytomni.

Człowiek kultury nawet nie próbuje pokus, z wyższością patrzy na niewolników nałogu. Daje on początek generacji ludzi czystych, którym nieprawości względem ciała nie imponują, mają bowiem nieskończenie większe rozkosze w doznawaniu wewnętrznej pogody, równowagi i wolności. Taki człowiek wolny w sobie ma przewagę nad innymi, całą bowiem energię, którą tamci poświęcają na borykanie się z sobą, mogą obrócić wyłącznie na zdobywanie świata zewnętrznego.

Dlatego tyle nadziei przywiązuje społeczeństwo do nowożytnych idei odrodzenia fizycznego. Bo przecież takie pokolenie czyste i wolne więcej dokona, niż ludzkość, jęcząca w niewoli nałogów i chorób.

#### 6. HONOROWOŚĆ.

Polak przyszłości jest ze szlachetnego kruszcu, ma swój ton; nie jest podrabiany ze sztucznego aliażu. W duszy czystej, pogodnej patrzącej prawdzie w oczy, nie ma fałszu. Kłamstwo u człowieka prawidłowego, od początku w dobrej kulturze rosnącego, jest wprost niemożliwością fizyczną. W przyrodzie nic nie kłamie; a Prometeusz nie nato porywał z nieba wieczny ogień, którym duszę ludzką zapalił, aby go używać jako talentu do fałszowania prawdy. Szkoda pięknej duszy, która tyle tworzy, że do Boga sięga, na kłamstwa, przeciwne naturze.

W wieku zepsucia wiele się mówi o honorze. Zrobiono z honoru jakąś specjalność, której w pewnych określonych tylko warunkach się broni, dochodząc jej praw orężem. Te popisy honoru wyglądają tak, jak ofiara dobroczynna głośno uczyniona przez kogoś, co z krzywdy ludzkiej żyje. Honorowość tkwi głębiej. Każde kłamstwo jest wykroczeniem przeciwko honorowi. Honorom naszym jest obowiązek prawdy wobec innych i wobec siebie. Każdy ma w sobie tyle prawdy, na ile stać jego odpowiedzialność. Człowiek mocny i dzielny, prawdziwy wobec siebie, nie boi się prawdy wyznać i wziąć za nią od-

powiedzialności. To jest honor i zarazem rycerskość, bo za tem idzie odwaga wyjawiania i bronięcia prawdy.

Polak ma odwagę cywilną i wojskową; jest rycerzem w każdym położeniu: czy pod naciskiem broni moralnej, czy materialnej. Mickiewicz nazwał odwagę cywilną — ofiarą ducha, bo człowiek odważny „nosi prawdę w sobie, służy jej za organ, za twierdzą i za wojsko, nie dbając za spojzenia, sykania i żądla wrogów”. Najwaleczniejsi wojskowo Polacy poddawali się w walce cywilnej, w zetknięciu z bronią śmieszności. Im wytworniej człowiek wychowany jest duchowo, tem trudniej znieść mu takie pokiski. Jedynie to poczucie, że się jest — jak określił Mickiewicz — „żołnierzem prawdy”, ocala z honorem jego pozycję.

Prawda to pozycja forteczna wewnątrz człowieka, biorąca na próbę rycerskość jego, zanim jeszcze zaczął walczyć na zewnątrz. Stacząc musi walczyć w sobie, których często nie widzą inni, a które jednak mogą decydować o całym jego życiu. Może wyjść z nich w oczach swoich bohaterem, albo kaleką moralnym.

Te trzy rysy charakteru wchodzą w zakres etyki osobistej, obowiązków wobec siebie samego; następne dotyczą już człowieka społecznego.

Z. W.

## Wojna Rosji z Austrią i Niemcami.

ZE SZTABU ZWIERZCHNIEGO WODZ. NACZELNEGO.

Urzędowo 14/27 (PAT.)

„W Prusach Wschodnich w ciągu dn. 13/26 bm. toczyły się walki w okręgu Malnisek i Lasdehnen.

„Na prawym brzegu Wisły toczyły się jak przedtem starcia i wymiany strzałów pomiędzy oddziałami czołowymi, przyczem na froncie od Wisły do Skempego Niemcy w sile kilku bataljonów zostali odepchnięci w tył.

„Na lewym brzegu Wisły w ciągu nocy na 13/26 bm. i następnego dnia nie zaszły zmiany istotne. Jednakże Niemcy prowadzili znów powtarzające się ataki na nasze stanowiska w okręgu Borzymowa. — Wszystkie ataki przeciwnika zostały odparte, przy czem poszczególne partie nieprzyjaciela, które podczas jednego z tych ataków wdarły się do naszych okopów, zostały wycięte. Tak samo bez powodzenia były ataki nieprzyjaciela w okręgu wsi Grabskie Budy i Kamień. Nasza artylerja w ciągu ubiegłej doby ostrzeliwała z powodzeniem stanowiska nieprzyjacielskie i zmusiła do milczenia jedną z wrogich baterji w okręgu wsi Altanka.

„W Galicji walki rozwinęły się na wielką skalę na całym froncie od Dukielskiej do Wyszowskiej przełęczy. Na prawym skrzydle wskazanego frontu wzięliśmy podczas jednego ataku około 100 jeńców i 2 karabiny maszynowe.

„W okręgu Waleputna dn. 12/25 bm. na południowy zachód od Kimpolungu toczyła się walka artylerjska“.

**BRAKI ARTYLERJI AUSTRYJACKIEJ.**

Kijów 14/27 (PAT.) Między trofeami austriackimi, które tu dostawiono, znajdują się działa z r. 1883 i 1895 bez kompensatorów i aparatów do strzelania poziomego, niezdatne do walk współczesnych. Użycie tych dział wywołane zostało tem, że Rosjanie zniszczyli i zabrali działa najnowsze.

**STRATY AUSTRYJACKIE.**

Straty austro-węgierskie w wojnie serbskiej miały się przedstawiać następująco: w zabitych i rannych do 250.000, w jeńcach 70.000, w armatach 250, w jaszczkach 380, w powozach sanitarnych 118, w furmankach 416, w karabinach 80.000, w koniach 2.030. Jeden monitor austriacki zniszczony i zatopiony w Sawie, drugi ubył z szeregu.

**Pospolite ruszenie w Austrji.**

Kopenhaga 13/26 (PAT.) Z Wiednia donoszą urzędowo, że na mocy rozporządzenia powołującego pospolite ruszenie, powołani są pospolitacy w wieku lat 24, którzy przy stawieniu się do służby, lub przy superarbrowaniu uznani zostali za niezdolnych do służby lub też na podstawie przeglądu inspektorskiego zostali zwolnieni z armji i floty do 31 grudnia 1914 r.

**POGŁOSKI O HINDENBURGU.**

„National Tidende“ z dn. 14 stycznia donosi na podstawie wiadomości otrzymanych z Berlina, że gen. Hindenburg przeniesiony zostaje na front zachodni. Naczelne dowództwo na froncie wschodnim będzie powierzone Lundersdorffowi i Makkenzenowi, którzy są najbliższymi pomocnikami Hindenburga w Polsce.

**Na morzu.****ZATOPNIENIE „KARLSRUHE“.**

Telegramy z San Francisco do Tokio donoszą, że krążownik niemiecki „Karlsruhe“ zatopiony został przez statek wojenny angielski koło wyspy Grenady na wodach Indji Zachodnich.

**Wojna serbska.****ODŁOŻONA OFENZYWA.**

„Russk. Wied.“ donoszą z kół zbliżonych do państwa austriackiego w Sofji, że ofensywę wojsk austriacko-niemiecką na Serbję sztab ze względów strategicznych miał odłożyć na 10 dni.

**PRO ARMENIA.**

Posłowie włoscy w Rzymie organizują komitet „Pro Armenia“ w celu propagandy autonomji Armenji tureckiej. Inicyjatywa do założenia tej instytucji ma pochodzić od włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Komitet ma być analogiczny do komitetu londyńskiego i paryskiego.

**Wojna z Turcją.****ZE SZTABU ARMJI KAUKASKIEJ.**

Urzędowo 14/27 (PAT.)

„W kraju Zaczorockskim w okręgu Suttan-Selima, Turcy od rana 12/25 bm. wykonywali energiczne ataki, odparte przez nas. W kierunku na Olty Turcy znów, jak i poprzednich dni, prowadzili natarcie, wysunawszy kolumnę oskrzydającą, jednak kolumna ta została odrzucona.

„W Azerbejdżanie działalność przeciwnika wzmożła się. Mianowicie liczne bandy Kurdów poparte przez tureckie oddziały regularne, próbowały nacierać w okręgu Choji, lecz wszędzie zostały odparte.

„Na pozostałych sekcjach w ciągu dn. 13/26 bm. toczyła się głównie wymiana strzałów karabinowych“.

**WALKI OKOŁO KANAŁU SUESKIEGO.**

Londyn 14/27 (PAT.) Donoszą z Egiptu, że na wschód od Kantary wczoraj zaszło starcie zbrojne. Nasze straty 1 oficer i 4 żołnierzy lekko rannych. Straty nieprzyjaciela, jak się zdaje, są znaczniejsze.

Londyn 14/27 (PAT.) Agencja Reutersa donosi z Kairu, że potyczka koło Kantary była starciem patrolu z nieprzyjacielskim oddziałem. Turcy rozpoczęli ogień na daleki dystans z kilku dział górskich. Podjazd odpowiadał ogniem karabinów maszynowych i ręcznych. Turcy nie okazali ochoty zbliżenia się. Niewielkie oddziały nieprzyjacielskie dostrzeżono w trzech innych punktach na wschód od kanału, lecz oddziały te nie weszły w styczność z wojskami brytyjskimi. Około Bir-Mur-Hadad z hydroplanu rzucono bomby na kolumnę turecką, która poniosła straty.

(El Kantera, osada na wschodnim brzegu kanału Sueskiego do 6 km. od Port Saidu. — Red.)

**We Francji i w Belgji.****Z POLA WALKI.**

Paryż. 14 (27) (PAT.) Agencja Hawasa donosi, że w sekcji koło Nieuport i Ypres toczyła się walka artylerji. Postrzelono aeroplan niemiecki, który spadł w obrębie linii belgijskich. Z oświadczeń jeńców wynika, że w dniu 12 (25) bm. okopy nasze na wschód od Ypres atakowane były przez całą brygadę; straty nieprzyjaciela w tej potyczce wynoszą półtora bataljonu.

Potwierdza się, że koło La Basse Niemcy ponieśli znaczną porażkę; na drodze z La Basse do Bethune znaleziono trupy 6 oficerów i 400 żołnierzy, a więc ogólne straty Niemców dochodzą co najmniej do 2 bataljonów.

Na przestrzeni od Lens do Soissons toczyły się walki artylerji. W okręgu Craonne utrzymaliśmy się w okopach, któreśmy 12 (25) zajęli; w rejonie Perthes nieprzyjaciel prowadził zażarte ataki, lecz wszystkie zostały odparte.

Atak Niemców na wyżynie Argońskiej i w okręgu St. Hubert odparto bagnietami.

Pod St. Mihiel zburzyliśmy nowe mosty, ustawione przez nieprzyjaciela na Mozie.

W Lotaryngji i Wogezach dzień przeszedł spokojnie.

**Wiadomości telegraficzne.****W KOMISJI BUDŻETOWEJ DUMY PAŃSTW.**

Piotrogród 14 (27) (PAT.) Na wieczornem posiedzeniu komisji budżetowej Dumy państwowej przyjęto prawie bez dyskusji resztę paragrafów o dochodach budżetu. Ogólna suma dochodów zwyczajnych i nadzwyczajnych wynosi 3,255.808.414 rb., a więc tylko o 358 milj. mniej niż w r. zeszłym.

**ARESztOWANIE.**

Odessa 14 (27) (P. A. T.). Aresztowano tu pozabawionego praw księcia Ceretelli Eristowa, który używał nazwiska ks. Tunanova, a przedtem w Warszawie mieszkał jako książę perski. Podejrzewają go, iż zdołał podjąć w Piotrogródzkich bankach 500.000 rubli. na sfalszowane przekazy.

**STOSUNKI FINANSOWE W BELGJI.**

Kopenhaga 13 (26) (P. A. T.). Z Brukseli donoszą, że kierownictwo emisyjnego oddziału banku „Societe Generale“ ustanowiło następującą stopę procentową: przy eskoncie weksli — 4 proc., od zaliczek na podkład efektów i zaliczek w rachunku bieżącym — 5 proc.

**GORZELNIA W BOŻNICY.**

Wilno 14 (27) (P. A. T.). Wykryto dwie gorzelnie w pełnym ruchu, przyczem jedną w bożnicy, gdzie wódkę pędzono z polityry.

**SEKWESTR MAJĄTKÓW NIEMIECKICH.**

Kijów 14 (27) (P. A. T.). Rada miejska uchwaliła niezwłoczny sekwestr przedsiębiorstwa elektrycznego w Kijowie, którego głównym akcjonariuszem jest konsorcjum banków niemieckich.

**Japonja i Chiny.**

Pekin 14 (27) (P. A. T.). Krają pogłoski, że poseł japoński przedstawił prezydentowi republiki szereg żądań w sprawie przedłużenia terminu dzierżawy Kwautunu, kontraktu na kolej południowo-mandzurską, dalej co do nadania Japonji praw w Sza duniu, które należały do Niemiec, wreszcie w sprawie uznania Szaudunia za sferę wpływu japońskiego oraz w sprawie znacjonalizowania przy pomocy kapitałów japońskich przedsiębiorstw górniczych Jau-tse-tsin.

**Stanowisko Bułgarji.**

Rzym. 14 (27) (PAT.) W rozmowie z korespondentem Agencji Piotrogródzkiej Genadiew oświadczył, że misja jego w Rzymie polega na zaznajomieniu się z położeniem międzynarodowym i uchylił się od dania jakichkolwiek wyjaśnień co do zamierzeń Bułgarji. Nie mniej oświadczył, że Bułgarja musi zachować neutralność i nie wystąpi przeciw Serbji, ponieważ to byłoby poczytane za czyn nieprzyjacielski wobec Rosji, dla której naród bułgarski ma wdzięczność za swoje oswobowienie. Ale jednocześnie nie możemy — mówił Genadiew — walczyć ze środkowo-europejskimi państwami po stronie Serbji, która zerwała nasz sojusz.

Na zapytanie, jakie będzie postępowanie Bułgarji w razie wypowiedzenia wojny Austrji przez Rumunje, Genadiew odpowiedział, że nie nie zdoła zmienić taktyki Bułgarji. Dodał także, że jest przekonany, iż Bułgarja zdoła uzyskać część Macedonii, którą dwa miesiące temu była gotowa oddać Serbji, ale w sprawę tę wmixszała się Grecja i kwestja pozostała otworem.

**WŁOCHY I RUMUNJA.**

„Berliner Tagblatt“ jak donoszą z Kopenhagi zapewnia, że doszło już do porozumienia między Włochami a Rumunją. Dziennik dodaje, że oba państwa zwrócić się mają do stron wojujących z oświadczeniem, iż ewentualna akcja ich, nie będzie zwrócona ani za ani przeciwko którejkolwiek grupie mocarstw

wojujących, zmierzając jedynie do obrony interesów Włochów i Rumunów, zamieszkujących w granicach Austro-Węgier. „Berliner Tgb.“ wyraża przypuszczenie, że akcja ta polegać będzie prosto na okupacji terytoriów austro-węgierskich z ludnością włoską i rumuńską.

**W Rumunji.**

Bukareszt 14/27 (PAT.) Rokowania w sprawie układu bułgarsko-rumuńskiego postępują pomyślnie wobec polepszenia się wzajemnych stosunków.

Dziś odbędzie się posiedzenie Rady ministrów w celu powzięcia ostatecznych decyzji w sprawie ważnych projektów ustaw, które będą przedłożone parlamentowi.

Król wczoraj dłuższy czas konferował z naczelnikiem generalnego sztabu gen. Zottu.

**N A D E S Ł A N E.**

Cena za wiersz 25 kop. = 80 hal., najmniej 4 wiersze.

Zarząd sieci telefonicznej we Lwowie uprasza osoby prywatne i instytucje, które obecnie nie abonują telefonu, a mają u siebie w mieszkaniach dawne aparaty telefoniczne, aby żądały od oficyalistów, zgłaszających się do zdejmowania pomienionych aparatów, okazania odpowiedniego pisemnego upoważnienia z Lwowskiej sieci telefonicznej. W przeciwnym razie odpowiedzialność za stratę aparatów padnie na osoby, w których mieszkaniach znajdowały się te nieoddane aparaty. 150.

**Wiadomości bieżące.**

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechni i w d. 28 stycznia b. r.)

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g 2 pp.)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	717.29	-6.4	NNW.1	8.9	-5.9	-7.2
2 popoł.	717.67	-6.4	N.2			
9 wiecz.	717.85	-6.8	N.2			

Uwaga: Pochmurno, śnieg w nocy i popołudniu.

— Temperatura. Dziś o godz. 11 rano — 4.0 st. Celsjusza.

— Repertuar Teatru w Kasynie miejskiem we Lwowie (ul. Akademicka 13):

W piątek — pierwszy raz — „Świat bez mężczyzn“, farsa w 3 aktach A. Engla, — część muzyczno-wokalna i tańce.

W sobotę — pierwszy raz — „Z dobrego serca“, komedia w 1 akcie L. Rydla, część muzyczno-wokalna z występem 6-cio letniego pianisty Jedrusia Celińskiego i innych; — „Maska szatana“, komedia w 1 akcie P. Czinnera i „Czuła struna“, operetka w 1 akcie Charville'a i Thibaut'a, przekł. J. Chęcińskiego (ta ostatnia również premjera).

W niedzielę o godz. 3.30 popoł. po niższych cenach „Moralność pani Dulskiej“, komedia w 3 aktach G. Zapolskiej; wieczorem o zwykłej porze (godz. 6.30) „Świat bez mężczyzn“, farsa w 3 aktach A. Engla i część muzyczno-wokalna.

W poniedziałek „Z dobrego serca“, komedia w 1 akcie L. Rydla; część muzyczno-wokalna (występ 6-letniego pianisty Jedrusia Celińskiego), „Pocałunek“, żart sceniczny w 1 akcie i „Czuła struna“, operetka w 1 akcie z francuskiego.

We wtorek po raz pierwszy „Ciepła wdówka“, komedia w trzech aktach M. Bałuckiego i część muzyczno-wokalna.

Bilety wcześniej do nabycia w cukierni p. Sot-schka (pl. Marjański 7).

— Teatr w Kasynie miejskiem daje dziś po raz pierwszy wesołą farsę 3 aktową A. Engla p. t. „Świat bez mężczyzn“ w doskonałej obsadzie z pp. Z. Dobrzańska, H. Miłosz, A. Zielińska, W. Jaworskim, K. Okornickim i J. Dobrzańskim na czele. Zarówno ciekawa treść sztuki jak i deborowy zespół artystów, biorący udział w odegraniu jej, dają zupełną rękojmię trwałego powodzenia temu przedstawieniu. Jutro, w sobotę, druga z kolei premjera. Odegrane zostaną dwie jednoaktowe sztuki: „Z dobrego serca“ — komedia L. Rydla i „Czuła struna“, operetka z francuskiego Charville'a i Thibaut'a, przekład J. Chęcińskiego. W pierwszej z nich obsadę tworzą: pp. A. Zielińska, W. Jaworski, J. Rygiel i L. Neuman, a w drugiej pp. L. Rogińska, Stefanja Harasimowiczówna, dyr. A. Lelewicz i E. Kalinowski. Nadto powtórzona będzie świetna komedia w 1 akcie P. Czimera p. t. „Maska szatana“, w której mają szerokie pole do popisu: pp. H. Latoszyńska i K. Okornicki w głównych rolach. Oba powyższe przedstawienia uzupełnią produkcje solowe i zbiorowe, w zakres muzyczno-wokalnego działu wchodzące, przyczem w sobotę wystąpi po raz pierwszy 6-cio letni fenomenalny pianista Jedrus Celiński, obdarzony wielkim talentem wirtuozkim i posiadający niezwykłą technikę. A więc będzie on prawdziwą atrakcją tego wieczoru.

W niedzielę odbędą się dwa przedstawienia: o godz. 3.30 popołudniowe i o zwykłej porze (g. 6.30) w.

— Płace urzędników w układach międzynarodowych. Aktualne wspomnienie historyczne znajdujemy w następującym wyciągu z traktatu pokojowego między

dzy Austrią a Włochami z 3 października 1866 (Dz. p. p. Nr. 116):

Art. XV ustęp 4. Urzędnicy cywilni, pochodzący z Królestwa lombardzko-weneckiego mają pozostawiony wybór albo pozostać w służbie austriackiej, albo wstąpić do administracji włoskiej, w którym to razie Rząd Imci Króla Włoch obowiązuje się, albo ich zatrzymać na posadach, odpowiadających posadom przez nich dotychczas zajmowanym, albo też wyznaczyć im emerytury, których wysokość ma być oznaczona według ustaw i przepisów obowiązujących w Austrii. Rozumie się, że tacy urzędnicy będą podlegali ustawom i przepisom dyscyplinarnym administracji włoskiej.

Art. XVII. Pensje cywilne i wojskowe, wypłacane z kasy państwowej Królestwa lombardzko-weneckiego, zagwarantowuje się osobom do ich pobierania uprawnionym, względnie ich wdowom i dzieciom i na przyszłość mają być one wypłacane przez Rząd Imci Króla Włoch.

— **Postać Kopernickiego.** W niezwykle interesującym opowiadaniu Zygmunta Miłkowskiego, które obecnie drukujemy, ukazała się nam szlachetna postać Izzydora Kopernickiego, o którym może nie wszyscy czytelnicy wiedzą, że jest tym sławnym polskim antropologiem, który ten dział nauki wyniósł w Polsce na wyżyny, a zmarł w Krakowie w r. 1890 jako profesor uniwersytetu i członek czynny Akademii.

Z Serbii, gdzie się spotkał z Miłkowskim, Kopernicki przeniósł się wkrótce do Bukaresztu i tam zasłynął jako znakomity anatom. W r. 1871, gnany tęsknotą do kraju, przyjechał do Krakowa po przebytych studiach antropologicznych i podróżach naukowych.

W Krakowie długi szereg lat borykał się z biedą i brakiem uznania jako docent antropologii. Dopiero w r. 1886 został profesorem nadzwyczajnym (z pensją ograniczoną). Nie uznawano tam antropologii, więc gdy Kopernicki złożył uniwersytetowi w darze swoje przebogate muzeum antrop., oddano te zbiory do gabinetu anatomicznego. Kopernicki gryzł się i pracował, aż zmarł ku wielkiemu żalowi nauki polskiej, która w tej dziedzinie dopiero wtedy zaczęła się na dobre rozwijać i potrafiła zrozumieć, co traci.

Postać Izzydora Kopernickiego należy w galerii zasłużonych Polaków — do najpiękniejszych.

— **Wojna i atrament.** Coraz częściej zaczynają się pokazywać braki w rozmaitego rodzaju towarach, co się tłumaczy zamknięciem granicy. Pokazuje się, że najprostsze artykuły sprowadzaliśmy z zagranicy, mogąc je wyrabiać u siebie.

A jaki wpływ wywiera na życie ogólne pozornie błaha niekompletność zaopatrzenia handlu, dowodzi wypadek obecny, że z powodu braku atramentu kołijnego, potrzebnego do pomnażania rękopisu, dzienniki lwowskie otrzymują obecnie telegramy z filii lwowskiej dziennikarskiej Agencji telegraficznej o jeden dzień spóźnione, niekompletne i tak niewyraźnie odbite, że nie zawsze można je użytkować.

Przyczyną brak atramentu. Mamy w tem dowód, jak ważną rolę gra przezorność gospodarza w społeczeństwie. Dzienniki i publiczność ponoszą wielkie straty z powodu drobnego napozór niedopatrzania.

— **Książka rosyjska o Polsce.** Niedawno p. L. Kozłowski wydał broszurę po rosyjsku p. t. „Wojna i Polska“, w której zgromadził garść artykułów postępowej prasy rosyjskiej, obok artykułów zaczerpniętych z prasy polskiej — z nazwiskami Świętochowskiego, Weysenhoffa i Lednickiego — na czele. Znalazło się tam również miejsce i dla dwóch głosów

obcych: dla artykułów — paryskiego „Tempa“ i „Timesa“ angielskiego, z radością witających zbliżające się odrodzenie Polski, w myśl odezwy Wielkiego Księcia. Zestawienie to głosów, sprawie polskiej poświęconych, po rosyjsku wydane, ma poważną bardzo misję zapoznania opinii rosyjskiej z całokształtem kwestji polskiej. Zadaniu swemu p. Kozłowski godnie na ogół odpowiada, dając materiał, wszechstronnie możliwie oświetlający stosunki polskie, panujące we wszystkich trzech zaborach. Z głosów rosyjskich, na zaznaczenie szczególne zasługuje artykuł p. Kizewetera, w którym autor poczytuje udział Rosji w rozbiore Polski za wielki błąd historyczny. Zwalcza też w dalszym ciągu system rusyfikacyjny, stosowany wobec Polaków, upatrując w nim ślady wyraźne wpływów pruskich na politykę rosyjską.

P. Kozłowski, oprócz cytowanych również własnych artykułów, zaopatruje zbiór cały w słowo wstępne, w którym usiłuje dać wyraz nastrojowi społeczeństwa polskiego.

— **Z komisji ubogich dzielnicy IV.** Z działalności komisji okręgowych dla spraw ubogich godzi się wspomnieć o największym okręgu dzielnicy IV, gdzie członkowie komisji pod przewodnictwem p. Kirschnera dokadali wszelkich starań, aby rozdawictwo asygnat na prowianty wypadło na korzyść tylko tych, którzy pomocy najbardziej potrzebują. Dzięki inicjatywie p. Popowczaka, który postawił wniosek, aby uwzględnić przedewszystkiem sfery inteligentne, najbardziej na nędzę narażone, a mimo to krepujące się jakimś fałszywym wstydem, członkowie komisji nie szczędzili trudu i czasu, aby stosunki tych sfer szczególnie zbadać i przychodzić im w pomoc w sposób najmniej drażliwy. To też członkowie komisji pp. Popowczak, Towarnicki, Bawicz, Matwijczuk, Wołoszyński, Kormann i Sawicki przyjmowali zgłaszających się w swoich mieszkaniach, udzielali im rad i wskazówek, rozdzielali asygnaty i przeto uniknięto niepotrzebnego ścisku i wyczekiwań godzinami przed lokalami komisariatów, na co przedtem ogólnie sarkano. Dzięki energii, pracy i zapobiegliwości wspomnianych członków komisji, rozdział asygnat nie trwał długo a komisja może się poszczycić, że wsparła dotychczas około 5000 rodzin najbardziej potrzebujących, których stan dokładnie zbadano. To też mieszkańcy dzielnicy Łyczakowskiej z wdzięcznością wspominać będą obywatelską działalność członków komisji.

— **Miejska kawiarnia „Sztuka“** od pierwszej chwili otwarcia stała się jedną z najpopularniejszych kawiarni we Lwowie, wznowiła dawne tradycje „Sztuki“ Turlińskiego. Gromadzi się tu doborowa publiczność, szukająca chwili wytchnienia i rozrywki w tych niewesołych czasach. Niezwykła taniocność, niemająca porównania w podobnych tego rodzaju lokalach, jest główną zaletą „Sztuki“, pozwala najbardziej w wydatkach ograniczonemu spędzić tu parę miłych chwil. Dostać tu można także w odpowiednich porach cbiady i kolacje, a każdego czasu doborowe przekąski. Brak napiwków należy do bardzo pożądaných nowości a skrzętna, czystość, nadzwyczaj przeczna usługa panienek, przybranych w bielutkie fartuchy, dostraja się znakomicie do miłej całości. Największą atrakcją kawiarni jest wprowadzona od dziś najbogatsza we Lwowie czytelnia, obejmująca wszelkie piśma polskie i rosyjskie ze Lwowa, Warszawy, Kijowa, Piotrogradu, Moskwy i Odessy. Licznie reprezentowane są pisma ilustrowane drogie, a przez to rzadkie u nas.

— **Kursy języka rosyjskiego** w Tarnopolu zostały otwarte dnia 27 inn. w obecności Generał-Gubernatora hr. Bobrińskiego i pomocnika generała majora Połowcewa. Do egzaminu zgłosiło się razem 140 osób, z tego zdało 73, z których 63 pozostawiono w Tarnopolu, a 10 będzie przydzielonych na paralelne kursy we Lwowie. Z przyjętych ludzi: 18 rzymskokatolików, 10 jest prawosławnych, 35 greko-katolik. (4 mężczyzn i 23 kobiet). Do Lwowa odesłano 2 prawosławnych i 8 greko-katolików (6 mężczyzn i 4 kobiet).

— **Schronisko dla matek z niemowlętami** otwiera prezydium miasta dnia 1 lutego przy ul. Słodowej.

— **Wykopaliska pod Krakowem.** Podczas wykopów fortyfikacyjnych w okolicach Krakowa, dokonywanych w grudniu, natrafiono na cmentarzysko przedhistoryczne. W pewnej głębokości natrafiono na urny, groby, wyroby brązowe itd. Komenda twierdzy zawiadomiła o tem odkryciu krakowskie kolegium naukowe, a dalsze prace odbywały się pod adresem Akademii umiejętności.

— **Prośba o wiadomość.** O Jarosławie Jacku Pieniążku (wolnym od wojska austriackiego), który był na posadzie leśnika w dobrach hr. Lanckorońskiego w Komarnie — z końcem sierpnia zeszłego roku słych zupełnie zaginął. Proszę każdego, ktoby cokolwiek o nim wiedział, aby zechciał dać znać ojc, adresując do „Słowa Polskiego“ we Lwowie.

— **Uparci bandyci.** Onegdajszej nocy około godz. 11 jacyś dwaj bandyci dobywali się do mieszkania rzemieślnika Malisza na ul. Króla Jana bocznej. Na krzyk synka, który pierwszy usłyszał podejrzane szmery, wybiegł Malisz i zastąpił złodziejom drogę, gdy już przesadzili parkan i dobywali się do drzwi. Na widok Malisza złodzieje zaczęli umykać, odważny a silny rzemieślnik usiłował jednak za nimi w pogon. Zaledwie atoli ubiegł kilka kroków, zastąpiło mu drogę czterech innych uzbrojonych drabów. Malisz widząc, że na tych kulki jego nie wystarczą, cofnął się do domu. Uzbrojeni pozostali za parkanem a dwaj pierwsi zaczęli się napowrót dobywać do wnętrza. I tu Maliszowi przerażonemu tym nowym napadem przybyły z pomocą psy łańcuchowe. Zaledwie złodziej przesadził nogę przez parkan, pies chwycił go za łydkę. To przechyliło szalę zwycięstwa na korzyść Malisza, bo złodzieje zakławszy psy, zbiegli.

— **Brutalny dozorca.** Już kilkakrotnie wpływały do policji skargi na dozorcę realności l. 3, ul. Bilińskich, który w brutalny sposób napada na lokatorów i dokucza im. W policji już go kilkakrotnie napominano, ale to widocznie nie pomogło na gruboskórnego dozorcę.

— **Z kroniki kradzieży.** Do mieszkania dr. Michaliny Krzyżanowskiej, zam. na ul. Zyblikiewicza l. 31, dostali się złodzieje między 1.30 a 3 popoł. i skradli instrumenty lekarskie i rozmaite garderobę na 600 kor. Na ul. Trauguta l. 1 splądrowano mieszkanie Antoniny Kozłowskiej, której wyrządzono szkodę na 300 k.

— **Zgubiono.** W drodze z ul. Kościuszki na ul. Zofii Chrzanowskiej zgubiono pamiątkową bransoletę łańcuszkową. Znalazca zechce się zgłosić w Banku krajowym, gdzie otrzyma nagrodę.

— **Akcja sanitarna w Królestwie.** Na posiedzeniu Centralnego Komitetu Obywatelskiego postanowiono rozszerzyć działalność sekcji sanitarnej. Będzie ona badała wartość wody, mieć prawo bić studnie artesyjskie, zakładać lazarety, badać punkty, gdzie mają być herbaciarnie, restauracje itd.

## Miłkowski o sobie.

Urywek z nieznannej autobiografii.

(Ciąg dalszy).

Kopernicki zaczął mnie o zamiary literackie. Przed powstaniem nasuwały się one same bezwzględnie i bezwarunkowo, a nadto, w początkach, bezinteresownie w odniesieniu do mnie osobiście. Gdy mi następnie Antoni Leszniewski sute wyznaczył honorarium — przyjąłem je z taką wdzięcznością, a raczej radością, z jaką się przyjmuje znalezienie skarbu: zapewniało mi ono bowiem chleba kawałek, wyzwalał od biur, sklepów, pracowni, rękodzielni, po których zarobków szukać musiałem.

Powstanie upadło — znalazłem się na lodzie nie sam, ale z żoną i dzieckiem, wobec perspektywy powiększenia się rodziny. Ażeby z lodu na niezagrażający stopniem pod nogami przenieść się grunt, nie przedstawiało mi się co innego, tylko literatura ze strony przedewszystkiem zarobkowej.

Pisać dla honorarjów, dla zarobków, pisać dla zapobieżenia zagrażającej nam jeżeli nie śmierci głodowej, to nędzy żebraczej, oto jakim był jedyny mój zamiar, gdy mnie Kopernicki o zamiary literackie zapytał.

Pisać za pieniądze?...

Nikt mi nie proponował pisania przeciwko przekonaniom moim i nie myślałem; nie przypuszczałem, żeby propozycja podobna spotkać mnie mogła. Dlatego powiedzieć nie umiem, jakbym się znalazł, gdyby mnie kiedy spotkała była. Przypuszczalnie byłym się znalazł tak, jak wobec propozycji raz wobec Elżony, drugi raz nie wiem wobec jakiej w ręce się mi pochającej kwoty. Nie wiem. Zdarzają się ludzie,

co, po odrzuceniu milionów, sprzedają się za tysiące, na myśl nie nasuwało. — Względ ten warunkował mój zamiar ogólnikowo, zgruba, nie dając mi żadnej w ręce nici przewodniej, nie zapładniając myśli, ani wyobraźni. Na zaczepki przeto Kopernickiego odpowiedziałem:

— Nie wiem jeszcze... Zobaczę... Pomyśle...

— Na twojem miejscu... — odezwał się razu pewnego do mnie: — postawiłbym przed sobą geniusz Polski....

— I co?.. — zapytałem, od razu temi słowami uderzony.

— Geniuszowi oczywiście — ciągnął dalej — innej nadać nie można postaci, tylko kobiecej. Kobieta w życiu jest współpracownicą mężczyzny, czuwa nad ogniskiem domowym jest jego duchem opiekuńczym... Na takim stanowisku wobec ojczyzny postawiona, jakąż bogatą do setek, do tysięcy powieści osnowę dać może takiemu jak ty pisarzowi!...

O ile przypominam sobie, nie mu na to nie odpowiedziałem, ale rzucona przez niego myśl głęboko mi w duszę zapadła. Nic mi nie odpowiedziałem dla tego może, że prawil dalej o ogniskowem kobiecie znaczeniu, mogącym być w powieści polskiej tak wyzyskiwanem, tem wyraźniej, im idee przewodnią, oświetlającą geniusz, piękniejsza będzie ubierała formę... Styl udatny, język czysty i poprawny pociągają czytelników i uwydatniają myśl główną, chociażby jaknajgłębiej ukryta.

— Postaw przed sobą geniusz Polski... — wyrzekł Izydor z naciskiem rozkazodawczym.

Na miejscu swoim kiedyś zapewne powiem od siebie, jakie ze wskazania tego wynikły następstwa. Tu zaznaczę jeno, że literactwa mego dwaj ludzie są sprawcami. Jeden z nich, Włodzimierz Kozłowski, stryj tego Włodzimierza Kozłowskiego, co obecnie (piszę to w grudniu r. 1913) w parlamentaryzmie au-

stryackim we Wiedniu i we Lwowie odegrywa rolę. Drugim jest Izydor Kopernicki dr. medycyny uniwersytetu kijowskiego, profesor antropologii w uniw. krakowskim, komisarzządu narodowego w powstaniu tychniowem, przyjaciel, kolega i powinowaty mój, (żyjąca siostra jego Michalina jest wdową po bracie moim, Szczęsnym, który dwukrotnie miał zaszczyt być na posilenie, za zbrodnię polskośći, wskazanym). Kozłowski mnie na drogę literacką pchnął, Kopernicki na niej na literata posuwał.

Co do geniusza Polski czas jakiś rola się mi Joanna d'Arc, która geniuszem Francji stała się dla tego, że była istotą bajeczną i przez Anglików żywcem na stosie spalona została. Wytworzenie u nas istoty podobnej nie daje się pomimo, że Ojczyzna nasza na trzech stosach palona nie spaliła się i jest męczoną w ciągu dalszym. Genialny pisarz poeta z materiału takiego arcydzieło by wyrzeźbił. Nie konieciecznie poeta ów miałby Polakiem być. Ale?...

Kopernickiego Serbia mocno i żywo zajmowała. Poznawaniu jej, o ile to w Belgradzie było możliwem, oddawał się z zapalem i gorliwie. Stolicę we wszystkich zwiedzając zakątkach: przesiadywał po mehanach, wdawał się w rozmowy i z uczonymi, z którymi go zaznajomiłem, i z mieszczanństwem, i z ludem od roli. Wredzona jego ciekawość szerokie miała pole. Uczyl się po serbsku: czytał, do biblioteki chodził na Palitni (przedmieście) na jarmarku dnie całe trawił, przypatrując się strojom wieśniaków i wieśniaczek i przysłuchując się rapsodom „ślepców“, recytujących tworzone przez nich pieśni, przy akompaniamencie geśli. Wszystko, o czem zasłyszal, chciał sprawdzić „de visu“ i „de auditu“.

# **Pomoc Polsce.** Zbiórka urządzona w Jekaterynosławiu na pomoc Polsce przysposzyła 11.000 rb. i 200 pudów białizny.

# **Japończycy w Warszawie.** Do Warszawy przybyło kilku kupców japońskich w celu nawiązania stosunków handlowych z warszawskimi firmami.

# **Gazeta niemiecka dla Polaków.** „Russk. Słowo“ donosi, że wydawana dotychczas przez komendę niemiecką „Polska Gazeta Wojenna“ została zamknięta, ponieważ Niemcy zaczynają wydawać nowe pismo, które ma za zadanie współdziałać wznowieniu (?) sympatii do Niemców w społeczeństwie polskim. Redaktorem tej gazety będzie Cleinow, były korespondent piotrogrodzki „Vossische Ztg.“, obecnie redaktor tygodnika „Grenzboten“. Cleinow jest autorem dwutomowej książki p. t. „Die Zukunft Polens“, traktującej o położeniu ekonomicznym i politycznym Królestwa Polskiego. Uchodzi on w Niemczech nie tylko za znawcę spraw polskich, ale i rosyjskich. Cleinow brał udział w naradach w ministerstwie spraw zagranicznych i kierował propagandą, której celem było urabianie opinii publicznej w Rosji na rzecz Niemiec.

⊙ „Literaturno-naukowy Wistnyk“, pismo małosruskie, wydawane przez Michała Hruszewskiego, zostało na czas wojny przez władze zawieszane.

⊙ **Poselstwo holenderskie przy Watykanie.** „Wiecz. Wremia“ donosi, że Holandia asygnowała kredyty na utrzymanie poselstwa przy Watykanie. Według tych samych relacji pokojowa konferencja miałaby się odbyć w Rzymie pod przewodnictwem papieża.

⊙ **Odezwa Hindenburga do kobiet.** Gen. Hindenburg zamieścił w kilku dziennikach berlińskich list do kobiet niemieckich, w którym, w wyrażeniach dość, swoim zwyczajem, szorstkich prosi je, aby go nadal nie zarzucały swymi listami. Mam — kończy dowódca frontu wschodniego — ważniejsze rzeczy na głowie, niż odczytywanie a choćby nawet tylko niszczenie tej bezcelowej korespondencji.

⊙ **W Peszcie.** Z Turynu donoszą, że ludność Pesztu ujawnia wrogię usposobienie względem Niemców. W wielu miastach węgierskich odbyły się manifestacje antyniemieckie.

⊙ **Śniegi w Wogezach.** W Wogezach spadły niebywałe śniegi co uniemożliwia prawie na razie wszelką tam akcję wojenną.

## Ucieczka w skrzyni.

W numerze „Daily Mail“ z 9 grudnia znajdujemy interesujący opis, w jaki sposób złapano jeńca niemieckiego, który chciał w skrzyni przedostać się na pokład holenderskiego statku.

Pewnego dnia przyniesiono na zmoczony deszczem pokład jednego parowca na Tamizie zwykłą drewnianą skrzynię, w której znaleziono Niemca, chcącego uciec do swej ojczyzny.

Zapakowany do skrzyni, znajdował się w niej już 21 godzin i za kilka minut miał być wyladowany na pokładzie holenderskiego parowca Batavie V., który miał odplynąć do Rotterdamu. Ale ciężka skrzynia wyszła z rąk tragarzy i upadła na pokład, przyczem wieko się otwarło i skurczony Niemiec wypadł, fikając nogami, na pokład okrętu.

Zbieg nazywa się Otto Koehn i — jak stwierdzono — jest oficerem floty niemieckiej. Aresztowany na pokładzie pasażerskiego statku holenderskiego „Potsdam“, który zawinął do Falmouth po drodze ze Stanów Zjednoczonych zaraz w początku wojny, został internowany w Dorchester, skąd dostał się do Tilbury w niewinnie wyglądającej skrzyni.

Historja jego ucieczki jest jakby wyjęta z powieści Dumas'a. Prosta skrzynia, do której się kazał zapakować, jest 5 stóp długa, 3 stopy szeroka i 2 stopy i 6 cali głęboka. Koehn jest silnie zbudowanym, młodym człowiekiem, przeszło 6 stóp wysokim. Leżąc skurczony w skrzyni i przerzucany jako ciężki pakunek, nie wymagający zbyt delikatnego obchodzenia się, musiał znieść niewypowiedziane niewygody.

Dla zmniejszenia czekających go niewygód, położył dowcipnie przygotowania. Wyścielił skrzynię wójłokiem i zaopatrzył ją w otwory, którymi dochodziło powietrze. W ścianach skrzyni były też klamki, których się chwycił, aby się bronić przed zbyt gwałtownymi uderzeniami, kiedy skrzynia zbyt bezceremonialnie rzucano.

Kieszenie miał pełne bananów, czekolady, daktyli, biszkoptów i sera, oprócz tego miał też butelkę ciemnego kakao. Koehn zeznał, iż kupił tę skrzynię w kantine, w obozie Dorchester. Była to zwykła, drewniana skrzynia, stęplowana z boku, i prawdopodobnie dostała się do obozu, pełna środków żywności. Skrzyni tego rodzaju często używają studenci do pakowania swych książek i poszukiwanie takiej skrzyni mogło nie wzbudzić podejrzeń.

Skrzynia nie zwróciła niczyjej uwagi podczas podróży z Dorchester do Tilbury. Nikt co do niej nie zwrócił uwagi. I niema żadnej wątpliwości co do tego, jak ona przybyła do Tilbury. Mniej więcej przed tygodniem rozpoczęto wymianę internowanych w obozie pod Dorchester wojennych jeńców austriackich i niemieckich za poddanych angielskich, zatrzymanych przez Austrię i Niemcy. W tej drodze od-

syłano tylko niezdolnych do służby wojskowej, więc poniżej 17 roku życia i powyżej 55.

Przewoziły ich szalupy statku Batavier, który w noży miał wyruszyć do Rotterdamu. Przywieziono ich z obozu koncentracyjnego pod eskortą wojskową, pod którą zostawali aż do przewiezienia na pokład okrętu.

Wieczorem przybyła taka partja deportowanych w liczbie 58 osób do Tilbury z Dorchester. Partja ta przywiozła z sobą swoje osobiste pakunki — wielki stos kufrów i innych tobołów podróżnych, między którymi i Koehn leżał jako część tych gratów.

Oprócz tych 58 osób, przywiezionych do Tilbury, kilkaset innych osób przewieziono z obozu pod Dorchester do innego obozu. Były więc całe stopy pakunków, a między nimi i skrzynia, adresowana do Hamburga, ostatniej stacji wysyłanej partji, miała być wkrótce wraz z innymi przeniesiona.

Batavie V. brał ładunek w przystani towarz. niedaleko London Bridge i popłynął w dół rzeki wziąć na pokład pasażerów. Miał wrócić na drugi dzień o pierwszej godzinie popołudniu. Pasażerów i ich pakunki przewoził na pokład mały parowiec.

Ludzie z Dorchester byli jeszcze pod strażą, a urzędnicy badali i kontrolowali pasażerów. Ani jedna nieupoważniona osoba nie mogła zbliżyć się do przejścia i przedsięwzięto wszystkie środki ostrożności, aby nie dopuścić do przesłizgnięcia się choćby jednej niezauważonej osoby.

Wszyscy pasażerowie weszli już na pokład okrętu, a zostały jeszcze tylko ich pakunki, które miano przenieść na statek. Noc była ciemna i burzliwa, padał ulewny deszcz. Pokład statku był śliski i jeden z ludzi, dźwigających skrzynię, upadł. Skrzynia uderzyła o pokład, a wówczas wieko otwarło się i zbiega odkryto.

Koehn był przez chwilę oślepiiony i ogłuszony, a w dodatku zziębnięty, skurczony i głodny. Majtkowie dźwigneli go na nogi i natychmiast wzięto go pod straż. Przyniesiono mu filiżankę gorącej kawy, co go ożywiło. W łamanym angielskim języku opowiadał, w jaki sposób się tu dostał i kim jest, obstawiając, iż zapakował się do skrzyni bez niczyjej pomocy.

Naoczny świadek zdarzenia opowiada:

— Jest to wysoki, starannie ogolony młody człowiek, a z jego mowy i wyglądu można było poznać, iż pochodzi z dobrej rodziny i odebrał staranne wychowanie. Ubrany był porządnie i miał przy sobie znaczniejszą kwotę. Wyglądał tak komicznie, kiedy fikał nogami na pokładzie, że nie można było powstrzymać się od śmiechu.

Koehna odprowadzono do więzienia w Gravesend, skąd go odesłano do Dorchester.

## STOSUNKI GOSPODARCZE.

\* **Nowa pożyczka niemiecka.** „Berliner Tagbl.“ na podstawie cyfrowych danych dochodzi do wniosku, że do 1 (14) stycznia 1915 r. wojna kosztowała Niemcy 6 miliardów marek, a ponieważ suma zrealizowana z pożyczki wojennej wynosiła 4 i trzy ćwierci miljarda, przeto jest niedobór 1 i ćwierć miljarda, wobec czego rząd zamierza ogłosić nową olbrzymią pożyczkę wojenną. Wiadomość powyższa wywołała w społeczeństwie niemieckim duże zaniepokojenie, ponieważ dziś już jest faktem, że był ekonomiczny Niemiec jest w przededniu wielkiego kryzysu.

\* **Zatarg austriacko-niemiecki na tle ekonomicznym.** Z Kopenhagi donoszą, że w tych dniach na tle ekonomicznym miał miejsce interesujący zatarg pomiędzy Niemcami i Austrią. Na austriackiej stacji pogranicznej Ala w południowym Tyrolu stoi mnóstwo wagonów załadowanych zapasami żywności, przeznaczonymi dla Niemiec. Leczą wagony te nie są wysyłane na miejsce przeznaczenia, gdyż władze austriackie zabroniły przewozić żywności po terytorjum austriackim i zamierzają zasekwestrować je na potrzeby swej ludności. Prócz tego władze austriackie zabroniły tranzytu różnych produktów z Niemiec do Włoch i Rumunii, wskutek czego zupełnie sparaliżowany został wywóz niemiecki.

## DROBNE OGŁOSZENIA

Cena za wyraz 2 1/2 kop. = 8 h., najmniej 25 kop. = 80 h.

Cena za wiersz 15 kop. = 50 hal., najmniej 3 wiersze.

Ogłoszenia poszukujących pracę w rubrykach „Nauka i wychowanie“, „Posady poszukiwane“ i „Zarobek — Służba“ za wyraz 2 kop. = 6 hal., najmniej 20 kop. = 60 hal.

ZWRACAMY UWAGĘ P. T. osób nadsyłających pod naszym adresem zgłoszenia i oferty na ogłoszenia zaopatrzone w znak adresowy (szyre), że nadawcy ogłoszeń są zazwyczaj nieznanymi Administracji. Przestrzegamy przed dołączaniem do takich listów świadectw lub dokumentów w oryginale. Zalecamy dołączanie jedynie odnośników.

Poleconych listów z ofertami nie przyjmujemy. Ogłoszeń przeznaczonych wyłącznie dla jednej osoby, ogłaszającym znanej, nie umieszczamy.

## NAUKA I WYCHOWANIE.

Ósmoklasista, dobry i zdolny instruktor, posiadający referencje, obejmie na zupełnie skromnych warunkach lekcję i opiekę wychowawczą nad chłopakiem najchętniej z czwartej klasy realnego gimnazjum. Osimoklasista Administracji Słowa, a108

SAMOUCEK Polsko-rosyjski Maniszewskiego Rb. 150, oprawny 180 poleca Księgarnia Nauczycielska Lwów Batorego 12. 131a

W zakładzie naukowym im. Adama Mickiewicza, który obejmuje gimnazjum klasyczne, gimnazjum realne i szkołę realną, nauka odbywa się regularnie od środy 27 stycznia 1915 od 8—1 (czas piotrog.). Wpisy odbywają się nadal w kancelarii zakładu ul. Senatorska 3 od 4—7 (czas piotrogrodzki). a169

## WOLNE POSADY.

Angielki rodowitej poszukuje do konwersacji. Złączenia listowne do Admin. Słowa Pol. pod „P. G.“ c159

## ZAROBK — SŁUŻBA.

Potrzebuję większej ilości cieżli. Grodecka 149 przed rogatką u Cwieka. d154

## MIESZKANIA I SKLEPY.

Lwowianin poszukuje na stałe mieszkania 4—5 dużych pokoi z całym komfortem zaraz lub 1 kwietnia. Zgłoszenia dozorca domu Kraszewskiego 3. e144

Inżynier Rosjanin, poszukuje pokoju umeblowanego z opałem, światłem i usługą od zaraz, w środkowej części miasta. Oferty: Hydrotechniczna organizacja, plac Ciołwy. e137

Pokój ładnie umeblowany z przedpokojem do wynajęcia Mikołaja 23. e118

## ARTYKUŁY SPOŻYWCZE.

MASŁO dworskie z Dołpotowa, wieprzowina marynowana, kiełbasa, kiszki, konserwy jarzyn, kompotów, miód, bulion, — do nabycia ul. Listopada 43. k138

Sklep Spółki inżynierów Zimorowicza 5 sprzedaje najtaniej najlepsze artykuły spożywcze. k42

## KUPNO I SPRZEDAŻ.

Kupię maszynę do pisania. Zgłoszenia z podaniem systemu i ceny Administracja Słowa pod „Pisac“ 1152

Drzewo suche sęgi i cefnary dostarcza tanio skład ul. Wolność 2 bożna Janowska. 1155

Najtańszy skład fortepianów i pianin poleca Kubessa, Rynek 9, I p. (dawnej 17). Przyjmuje wszelkie reperacje i strojenia. 196

Kupię dywany perskie, obrazy, antyki. Zgłoszenia Supińskiego 19, mieszkanie 8. 137

Centrynga Alfa Separator nieużywana z wszelkimi przyborami i naczyniami okazuje do sprzedania. Listopada 19, dozorca wskazuje. 1145

Ropał, podpałki, pakiet 4 kop. Fabryka Potockiego 58 stacja tramwaju. 1161

## ZAWIADOMIENIA RÓŻNE.

Z dnem dzisiejszym została otwarta Restauracja Warszawska. Kuchnia wysmienita na świeżem maśle. Poleca się P. T. Publiczności, Lwów, ul. Trzeciego Maja 1. 2. Ignacy Hojnicki. s148

Daruję w dobre ręce młodego psa Łańcuchowego. Dozorca ul. Strzemię 5. 166

# Najtańsze powieści

we wzorowych przekładach.

- Blicher Clausen — Stryj Franio. Powieść z życia duńskiego. Przekład Felicji Poptawskiej kor. 1,20.
- Cherbuliez Wiktor — Przygoda Władysława Bolskiego. Powieść. Przekład Felicji Poptawskiej kor. 1,20.
- Compain L. M. — Przebojem. Powieść. Przekład z francuskiego Br. Neufeldówny kor. —,60.
- Coulevain Piotr. Nieznana Wyspa. Przetłóżyła z fr. Felicja Poptawska kor. 1,80.
- Coulevain Piotr — Na Gałęzi. Przekład z franc. Felicji Poptawskiej kor. 1,80.
- Crawford Marion — Arethusa. Powieść. Przekład z angielskiego A. Z. kor. —,60.
- Daudet Alfons — Nowele z czasów obleżenia Paryża kor. —,60.
- Dzieduszycka Ewa hr. — Perła Pałacu. Opowiadania indyjskie kor. —,60.
- Glin Elinor — Margrabinka. Powieść. Przetłóżyła z angielskiego Janina Poptawska kor. 1,20.
- Wizyty Elżbiety. Powieść. Tłumaczyła z angielsk. Br. Neufeldówna kor. —,60.
- Hauch. — Tajemnica pewnej rodziny polskiej. Z oryginału duńskiego przeł. J. Klemensiewiczowa. Cena K. 1,20
- Haggard Rider — Benita. Powieść. Przetłóżył z angielskiego A. D. kor. 1,20.
- Kipling Rudyard. Zemsta Węgry. Nowele, przetłóżył z ang. Feliks Chwalibóg kor. —,60.
- Mery Kludjusz. — Głos Pradków. Powieść. Przekład z francuskiego kor. 1,20.
- Mismandre Franciszek. — Pisane na wodzie. Romans. Przekład z francuskiego Felicji Poptawskiej kor. —,60.
- Opowieści Japońskie. Spolszczył Jan G. kor. —,60.
- Orczy. — Baronowa (Montagu Barstow) Liga Biedrzewca (The scarlet pimperl) z angielskiego spolszczona przez K. z B. O. kor. 0,60.
- Romanowska St. — Nad Michiganem. Opowieść z życia wychodźców polskich do Ameryki. Odznaczona na konkursie i nagrodą kor. —,30.
- Reuter Gabryela. — „Synowie“, powieść kor. —,60.
- Rod Edward — Daremny Wysięk. Powieść. Przetłóżyła z francuskiego Al. Kordzikowska kor. 1,20.
- Rosny J. H. — Doktor Harambur. Powieść. Przekład z angielskiego Br. Neufeldówny kor. 1,20.
- Vamireh. Powieść z angielsk. przetłóżył J. K. Potocki kor. —,60.
- Rovetta G. — Lulu. Powieść. Przekł. z włosk. kor. 1,20
- Serao Matylda — Po przebaczeniu. Powieść. Przetłóżyła z włoskiego Karolina Dzieduszycka kor. 1,20
- Zora — Drogami Życia. Powieść kor. 1,20.

33 1/2 0/0

Nabywający powyższe dzieła bezpośrednio w Administracji Słowa Polskiego przy ul. Zimorowicza 15 lub w Biurze sprzedaży Słowa Polskiego w Paszku Mikołajka, otrzymają od powyższych cen 33 1/2% rabatu.